

Sygn. akt V CSK 648/15

POSTANOWIENIE

Dnia 22 kwietnia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa [...] F. - Spółki Jawnej w upadłości układowej w P.
przeciwko Z. [...] Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
z udziałem interwenienta ubocznego Nadzorcy Sądowego M. K. S. o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 22 kwietnia 2016 r.,
na skutek skarg kasacyjnych obu stron od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. akt V ACa [...], V ACz [...],

**odmawia przyjęcia skarg kasacyjnych do rozpoznania
i wzajemnie znosi między stronami koszty postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub

wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W niniejszej sprawie obie strony wniosły skargi kasacyjne.

Jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej powoda do rozpoznania powołano się na oczywistą zasadność skargi oraz na występowanie na jej tle istotnego zagadnienia prawnego. Istotne zagadnienie prawne ma dotyczyć tego, czy jest dopuszczalne miarkowanie kary umownej do zera. Kwestia ta nie budzi wątpliwości. Po pierwsze, oznaczałoby to *de facto* uznanie zasądzenia kary za niezasadne - orzeczenie uwzględniające roszczenie o karę umowną, lecz miarkujące ją do zera, byłoby zatem praktycznie wewnętrznie sprzeczne. Po drugie, miarkowanie oznacza już li tylko językowo obniżenie należnej wysokości i tylko w takim zakresie jest to prawo sędziowskie. Ekonomicznie miarkowanie może zostać dokonane do kwoty symbolicznej, jednak nigdy nie do zera. Kwestia ta zresztą nie budziła wątpliwości ani w judykaturze, ani w doktrynie - skarżący nie wskazuje też żadnych rozbieżnych wypowiedzi co do tej kwestii. Nie ma przy tym znaczenia, czy w konkretnej sprawie skutek niewykonania zobowiązania wierzyciel nie doznał szkody, co miałoby uzasadniać dokonanie miarkowania należnej kary umownej do zera, aby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia wierzyciela. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika bowiem, że kara umowna należy się bez względu na doznanie szkody. Z tego też względu, odmiennie niż chce skarżący, skarga nie jest oczywiście uzasadniona. Nawet gdyby zgodzić się z jego twierdzeniem, że w tej sprawie skarżący nie doznał szkody, to i tak nie oznacza, że kara umowna mu się co do zasady nie należy.

Jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej pozwanego do rozpoznania skarżący podniósł oczywistą zasadność skargi oraz występowanie na jej tle istotnego zagadnienia prawnego. Skarga nie jest oczywiście uzasadniona. Po pierwsze, wywód skarżącego w tym zakresie kwestionuje ustalenia faktyczne (odniesienie się przez Sąd II instancji do obniżenia wynagrodzenia), na co nie ma miejsca w postępowaniu kasacyjnym. Po drugie, nie budzi wątpliwości, że zakres miarkowania kary umownej należy do prawa sędziowskiego - nie da się dokładnie „wyliczyć” kwoty miarkowania, a można jedynie wskazać przesłanki, jakie Sąd bierze pod uwagę, co miało miejsce w tej sprawie. Sformułowane w skardze istotne

zagadnienie prawne jest rzeczywiście ważne i warto wyjaśnienia, chodzi mianowicie o skutek orzeczenia o miarkowaniu kary umownej. Z utrwalonego orzecznictwa trafnie wynika, że jest to orzeczenie konstytutywne, ale wywiera skutek *ex tunc*. Ma to chronić dłużnika, bowiem przy odmiennym założeniu, gdyby dokonano wcześniej potrącenia, to zobowiązanie by wygasło i miarkowanie nie miałoby sensu. Jest jednak problem z tym, że jednocześnie, niezasadnie, staje się sankcją (karą) dla wierzyciela. Oto bowiem, gdy uprawomocni się wyrok o miarkowaniu, a wierzyciel wcześniej dokonał potrącenia i w ten sposób spełnił ciążące na nim zobowiązanie wzajemne, to nagle okazuje się, że co do kwoty, o którą zmniejszono należną mu karę umowną, pozostaje w opóźnieniu co do własnego świadczenia – w tym zakresie dokonane przez niego potrącenie upada *ex tunc*, zatem stają się należne odsetki za opóźnienie. Mogą to być znaczne kwoty, których zapłata staje się sankcją. Rozwiązaniem byłoby przyjęcie, że orzeczenie o miarkowaniu jest skuteczne *ex tunc* dla dłużnika i *ex nunc* dla wierzyciela, ale to trudne do zaakceptowania bez wyraźnej podstawy prawnej. Dotychczas w doktrynie i orzecznictwie problem ten nie został zbadany - w orzecznictwie po prostu przyjmuje się niekorzystną dla wierzyciela konsekwencję skuteczności miarkowania *ex tunc*, co jednak razi niesprawiedliwością: skoro wierzyciel mógł naliczyć taką karę umowną, to nie powinien być karany za to, że prawidłowo skorzystał z przysługującego mu prawa. Zagadnienie to zatem rzeczywiście mogłoby uzasadnić przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, jednak nie w tej sprawie, w której jego rozstrzygnięcie nie ma znaczenia. Skarżący nie złożył bowiem apelacji, a to wyrok Sądu I instancji przesądził, że odsetki od niego za opóźnienie się należą, bo już Sąd I instancji zasądził je od takiej daty. Zatem w tym zakresie, gdyby nawet Sąd II instancji uznał wyrok I instancji za nietrafny, to zmienić by go nie mógł.

W skargach kasacyjnych wniesionych w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia obu skarg do rozpoznania.

jw